

#16.6.64.

Kochany Mietku!

Okazuje się, że chodzi o Michaiła Słonimskiego – słynnego muzykologa. To pomyłka Wierzyńskiego. Muzykologiem był Nicolas Slonimsky. Mętny „adres” podany przez informatora stawia pod znakiem zapytania resztę jego wiadomości. Może wysłać wprost – o ile Antoni naprawdę jest w tarapatach? Bo co mu zaszkodzi „agentury”, kiedy i tak jest na najczarniejszym indeksie. W lipcu jedzie do Polski ktoś zaufany, przez kogo spróbuję porozumieć się z Antonim. Gdybyś przedtem dowiedział się, że można posłać – daj znać. Ściskam Cię serdecznie.

Kazimierz

Załączam list Weintrauba. Wiktor Weintraub pisał do Wierzyńskiego 13 czerwca 1964 r. m.in.: „Drogi Panie, Słonimski ma tu kuzyna – on sobie porozstawiał kuzynów od Bostonu do Leningradu – muzykologa. Skomunikowałem się z nim po otrzymaniu Pańskiego listu. Nie chce być takim pośrednikiem i odradza wysyłanie mu pieniędzy. Twierdzi, że po pierwsze, nie wyobraża sobie, aby jego sytuacja finansowa była aż tak desperacka, a po drugie, że wprawi go to w kłopotliwą sytuację, ponieważ AS jest ambitny. Uważa, że zanim się cośkolwiek w tej sprawie postanowi, trzeba by, aby ktoś z ludzi jadących do Warszawy pomówił z AS i upewnił się, że on takiej pomocy potrzebuje. W takim wypadku i on sam by coś posłał, ale nie bez tego, bo obawia się, że by tylko go uraził” (archiwum K. Wierzyńskiego w Bibliotece Polskiej w Londynie, sygn. 1360/Rps/VI/1t „W”).